

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 35. ■ Tarnów 28 VIII. 1938 r. ■ Rok II.

Nasza duma.

Dnia 22 bm. przyjechała z Wielkopolski do Tarnowa wycieczka złożona ze stu kilkunastu osób, celem zbadania możliwości zakładania polskich sklepów handlowych i polskich placówek przemysłowych. Niewielu z nich Tarnów przedtem znało. Toteż zdziwili się, gdy zobaczyli miasto większe, niż się spodziewali, bardziej jednak dziwili się temu, że bogactwa tak znacznego miasta tylko w drobnej części należą do Polaków, podczas gdy większość sklepów, kamienic i zakładów przemysłowych należy do żydów. W ich miastach wielkopolskich jest wprost przeciwnie.

Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Chodzi nam o to, że znaleźli jednak w Tarnowie coś co im zaimponowało. Tym przedmiotem to nasza katedra. Tak pięknej, poważnej i bogatej w dzieła sztuki świątyni też nie spodziewali się znaleźć. Podziwiali czysto gotycki styl, z podziwem oglądali tak liczne, tak bogato rzeźbione pomniki, w których uwieczniony został duch religijny i duch narodowy dawnych pokoleń.

Zresztą, nie oni pierwsi, ani jedyni oddali sprawiedliwy hołd naszemu kościołowi katedralnemu. Często bowiem mogliśmy widzieć obce osoby przejezdne, zwiedzające z wielkim zainteresowaniem katedrę.

Słuszną rzeczą jest, że to, co jest Bogu ofiarowane, jest najwspanialsze. Boga możemy uczcić i w lepiance, ale jeżeli mamy wznieść dom ku czci majestatu Boga specjalnie przeznaczony, to winna to być budowla naprawdę imponująca. Bo co mamy od Boga wszystko mamy i do Boga należy wszystko. Dał nam Bóg zdrowie i siły, czyż mamy żałować trudu dla zbudowania Bogu pomnika wdzięczności za to?

Dał nam Bóg możność korzystania z cudownych darów przyrody, gór, słońca, powietrza, lub wynalazków ludzkiego umysłu jak radio, muzyka, czyż będziemy żałować ozdób dla ołtarzy Pańskich? Dał nam Bóg majątek, czyż nie zapłacimy dobrowolnego podatku na rzecz domu, w którym mieszka Król królów, Władca wszystkich władców ziemskich?

A ileż czerpiemy my z dobrodziejstw domu Bożego? Jakież skarby łask duchowych wpływają na nas z nieba wśród tych murów ręką ludzką wzniesionych! Każdy przyzna, że tysiące ludzi nie znalazłoby szczęścia ani w swoim domu rodzinnym, ani w do-

mu swojego serca, gdyby brakło tego jednego domu, jakim jest Dom Boży w parafii.

Ubogi żebrak, który nie ma gdzie głowy schronić, ma swoje miejsce w kościele na równi z bogatym.

Rozumieli to ludzie dawniejszych czasów i nie żałowali ofiar. Dlatego też we wszystkich krajach, czy to w Polsce, czy we Włoszech, w Niemczech, we Francji, zawsze będą budziły podziw te wspaniałe świątynie średniowiecza, które przy wszystkich wynalazkach nowoczesnej techniki są perłą budownictwa i największą atrakcją milionowych miast.

U nas w Tarnowie obok Katedry monumentalnym będzie kościół budujący się na Grabówce. Już dzisiaj chociaż nieskończony, rzuca się w oczy przejeżdżających pociągiem. Budowa tego nowoczesnego kościoła, poświęconego N. Sercu Jezusowemu, nie przygniata parafian, ale przeciwnie dała już i daje sposobność mieszkańcom Grabówki czy Rzędzina do zarobku, co przy dzisiejszym bezrobociu jest dobrodziejstwem. Są i dobrowolne ofiary nie tylko bogatych, ale i niezamożnych — nikt bowiem nie może powstrzymać dobrowolnej hojności dla Boga, nikt też dotychczas na świecie nie zubożał przez ofiarność na kościoły, bo Bóg ma więcej od tego, co nam już dał.

Przy tej sposobności musimy podać do wiadomości mieszkańcom Tarnowa, a zwłaszcza Grabówki i Rzędzina i bezwzględnie napiętnować przewrotność przywódców socjalistycznych. Oto w swym bezbożnym i obłudnym piśmie mieli odwagę wystąpić przeciwko budowie tego kościoła.

„Wzywamy do odmawiania składek na budowę tego kościoła", tak dosłownie brzmi ich zakaz. A dlaczego pytamy? dlatego, że rzekomo cała Grabówka i Rzędzin to socjaliści.

Nie dziwi nikogo, że kościół N. Serca P. J. na Grabówce jest solą w oku przywódców socjalistycznych, nie zdziwiłoby nawet nikogo, gdyby wezwali do zburzenia tego, co postawione, bo jasnym jest, że z chwilą gdy stanie kościół i nowa parafia, to koniec ich wpływów i koniec tumanienia robotników Grabówki i Rzędzina.

Ale musi każdego zdziwić, i do najwyższego stopnia oburzyć to, jak śmią ci uwodziciele robotnika wmawiać, że Grabówka i Rzędzin to socjaliści, i że dlatego kościół im niepotrzebny. Czyż ci, których oni za socjalistów uważają, w Boga nie wierzą, tak jak niektórzy przywódcy? Czy mieszkańcy Grabówki i Rzędzina nie byli i nie są przede wszystkim katolikami?

A dalej, jak śmią wzywać do odmawiania składek na kościół ci, co przez dziesiątki lat na terenie Tarnowa przymusem wyciągali i dotychczas wyciągają wysokie składki od robotników — a jeszcze nikomu nic nie dali, nie założyli ani jednej kuchni dla głodnych, nie wybudowali nawet marnej szopy, lecz gromadzą robotników w budynku, za który płacą żydowi ciężki czynsz z robotniczych składek?

Czy zaoszczędzone przez to pieniądze mają iść na wódkę dla socjalistycznych agitatorów, którzy by dalej robotnika tłumili?

Można być pewnym, że ten dyktatorski rozkaz składki pomnoży jeszcze, bo otworzył oczy niejednemu na to, do jakiego to ślepego zaułka chcą sprowadzić katolickiego robotnika socjalistyczni przywódcy. I gdy po wielu latach późniejsze pokolenia będą oglądać kościół na Grabówce i podziwiać jego wspaniałość, to z pewnością powiedzą, że to pokolenie, które budowało ten kościół było tego samego ducha jak to, co wzniosło katedrę.

Czy to prawda?

„Wiadomości Parafialne" z dnia 12 czerwca b. r. podały informacje o kolonii w Zakliczynie zorganizowanej dla robotniczych dzieci przez socjalistyczny „komitet", która to kolonia była jednym wielkim skandalem.

Artykuł ten podziałał jak grom. Organizatorzy tej kolonii starali się na wszelki sposób osłabić wiarygodność podanych rewelacyj i nie mieli słów dla określenia tego niby kłamstwa i oszczerstwa. Robili minę niewiniątka i przysłali nawet do redakcji „Wiadomości" przez adwokata sprostowanie do umieszczenia, grożąc procesem, którego nie możemy się doczekać mimo wszystko.

Ponieważ w swojej prasie jeszcze do tego tematu wracają żaląc się na „krzywdę", oświadczamy jeszcze raz dobitnie, że podtrzymujemy niezbitą pewność wszystkich dziesięciu zarzutów w tym artykule postawionych. Począwszy od tego, że zabraniano dzieciom uczęszczać do kościoła, aż do tego, że interweniować musieli oficerowie wojska polskiego z powodu niewłaściwej postawy dzieci wobec żołnierzy. Dodajemy jeszcze, że jesteśmy w posiadaniu korespondencji starszych dziewcząt z kolonii do koleżanek spoza kolonii, z której wynika, że kolonia ta pod względem religijnym była dla nich duchową torturą.

Czy na to są kolonie dla dzieci robotniczych?

W obecnym sezonie poraz pierwszy została zorganizowana kolonia dla dzieci robotniczych przez tarnowskie Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Gwoździcu.

Władze, które z ramienia Starostwa przeprowadziły inspekcję uznały ją za najlepszą na terenie powiatu. Dzieci zostały wzmocnione fizycznie i moralnie. Ale organizowały ją Związki Chrześcijańskie.

Przykry kontrast.

W mieście Brisbane w Australii proboszcz katolickiej parafii dokłada wszelkich starań, aby godnie przyozdobić dom Boży. Niestety ofiarność parafian, zamożnych zresztą ludzi, jest mała. Po kazaniu zwraca się do nich temi słowy:

— Kiedy, idąc do kościoła, widzę wasze piękne auta przed kościołem, pytam siebie: gdzież są moi biedni?

— A kiedy chodzę po kościele zbierając ofiary, pytam, gdzie są moi zamożni parafianie?

Z ksiąg parafialnych

Ochrzczeni: 1) Maria Szyszkowska z Tarnowa, 2) Maria Doktór z Solca, 3) Michał Papuga z Tarnowa, 4) Barbara Weis z Tarnowa, 5) Władysław Kocik z Tarnowa, 6) Ludwik Czapla ze Szczucina, 7) Danuta Kilian z Tarnowa, 8) Barbara Bakota z Tarnowa, 9) Maria, Ludwika, Teresa Garbacka z Tarnowa, 10) Bożena Wątek z Tarnowa, 11) Helena Kokoszyńska z Tarnowa, 12) Ryszard Tokarz z Tarnowa, 13) Czesław Baut z Tarnowa, 14) Halina Gajewska z Rzędzina, 15) Zofia Krupa z Tarnowa.

Zgłaszają zapowiedzi przedślubne: 1) Wilhelm, Jan Konieczny z Tarnowa, ul. Mickiewicza z Heleną Bobelową, ul. Grudzieniec, 2) Władysław Rudek, ul. Piłsudskiego z Janiną Gawęda, ul. N. Świat, 3) Józef Kamiński, ul. Jasna z Kazimierą Szelą, ul. Jasna, 4) Józef Tutaj, ul. Wojtarowicza z Zofią Kluk, ul. Limanowskiego, 5) Franciszek Golec z Białej z Stefanią Tryba z Klikowej, 6) Władysław Stolarczyk, ul. Skargi z Marią Cetera, ul. Głowackiego, 7) Michał Lach, Tarnowiec z Heleną Skorupa z Tarnowca.

Małżeństwo zawarli: 1) Franciszek Rzepecki, ul. Lwowska z Marią Uznańską, ul. św. Anny, 2) Michał, Józef Cygan z Gumnisk z Stefanią Witek z Gumnisk.

Zmarli: 1) Bogumiła Szarówna z Konar, lat 3, 2) Janina Golec z Odporyszowa, lat 27, 3) Helena Błażejewska z Mokrego, lat 5, 4) Andrzej Gacek z Dębiny, lat 54, 5) Anna Krawczyk z Woli Przemykowskiej, lat 34, 6) Jan Nytko z Tarnowa, lat 72.

Porządek nabożeństw.

28 sierpnia: Niedziela 11 po Zielonych Świętach.
Godz. 6. Prymaria z kazaniem. W czasie Mszy św. śpiewamy: 1) Boże w dobroci, 2) Jezusa ukrytego, 3) Nie opuszczaj nas, Jezu.
Godz. 8, 9. Msze św. ciche.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 8. Msza św. na Burku i w więzieniu.
Godz. 4·30. Nieszpory polskie.

Ogłoszenia.

Na ołtarz Serca Jezusowego złożyli: Janina Oleksowa 10 zł; NN. 2 zł; Ludwika Szymanik 1 zł; Józefa Tumidańska 3 zł;. NN. służąca z Tarnowa 5 zł; Helena Mastalerz 10 zł; B. P. 2 zł

—o—

Msza św. z katafalkiem za spokój duszy śp. Jana i Zdzisława Niesiołowskich będzie odprawiona dnia 1 września o godz. 9.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.